

## Ośrodek Siedlisko Kultury

# Coincidentia zaprosi do lasu

■ Jest szansa na nową ciekawą teatralną miejscówkę – pod Białymstokiem, w leśnej głuszy, ma powstać Ośrodek Siedlisko Kultury. Swoje marzenie realizuje w ten sposób znakomita Grupa Coincidentia.

MONIKA ŻMIJEWSKA

Grupa Coincidentia to dwójka świetnych aktorów - Dagmara Sowa i Paweł Chomczyk, duet teatralny i życiowy. Na jednej scenie pracują ze sobą od czasów studiów na białostockiej Akademii Teatralnej. Wraz z kolegami z roku współtworzyli przez jakiś czas Kompanię Doomsday, potem Kompania podzieliła się na dwa zespoły - Teatr Malabar Hotel i Grupę Coincidentia właśnie. Co jakiś czas można ich oglądać w intrygujących spektaklach, które pokazują w zaprzyjaźnionych placówkach - ostatnio we współpracy z Białostockim Ośrodkiem Kultury przygotowali fantastyczną alternatywną historię stworzenia świata - „Made in Heaven”, a wcześniej - z Białostockim Teatrem Lalek - międzynarodowy projekt „Faza Rem Phase”.

Nazwa grupy nie jest przypadkowa - sami siebie nazywają teatrem, w którym spotykają się sprzeczności. Tak faktycznie jest - i jest to zazwyczaj spotkanie z najwyższej półki. A teraz pojawiła się szansa, że widzowie wreszcie będą mogli oglądać ich częściej - w ich własnym, koincydentalnym miejscu.

**Leśne foyer.** - To takie nasze marzenie od dawna - stworzenie naszej teatralnej wyspy. I taką wyspę znaleźliśmy, 20 kilometrów od Białegostoku - mówi Paweł Chomczyk. Jako prywatni inwestorzy kupili siedlisko w Solnikach, niedaleko Zabłudowa, a jeden z budynków gospodarczych chcieliby przeznaczyć właśnie na Ośrodek Siedlisko Kultury.

- Nie byłby to teatr typowo repertuarowy, całoroczny, na to nie mamy pieniędzy. Ale chcemy, by ośrodek stał

GRZEGORZ DĄBROWSKI



- My pokazujemy nasze spektakle w Polsce, marzymy też o tym, by inni mogli przyjechać do nas - mówi Paweł Chomczyk

się centrum produkcji naszych spektakli, miejscem, w którym byśmy je prezentowali w kilku miesiącach w roku oraz przestrzenią, w której w przyszłości odbywałyby się warsztaty. Chcielibyśmy też impresaryjnie pokazywać interesujące projekty z Polski i nie tylko. My pokazujemy nasze spektakle w Polsce i za granicą, marzymy też o tym, by inni mogli przyjechać do nas - mówi Paweł Chomczyk. - Siedlisko to miejsce, w którym będziemy mogli spokojnie pracować. Dorosłiśmy już do momentu, w którym zdaliśmy sobie sprawę, że chcemy mieć już miejsce, w którym moglibyśmy skupić się na tworzeniu. I które mogłoby już pracować na swoją markę.

Ambitny plan jest taki, by pierwszy projekt zrealizować już późnym latem. Byłoby to „Leśne foyer” - finisz warsztatów artystycznych z wychowankami Domu Dziecka z pobliskiego Krasnego. Coincidentia ma już wprawę w pracy z dziećmi - wcześniej pracowała m.in. z dziećmi z Domu Dziecka w Supraślu.

Teraz, z udziałem warsztatowiczów, przy siedlisku powstałoby właśnie leśne foyer - odpowiednio zakonserwowane przedmioty porastałyby roślinnością, pozostawałyby w tej przestrzeni i tworzyły naturalną przestrzeń sztuki. Wszystko to pod okiem fachowców, m.in. florystki, absolwentki wrocławskiej ASP i projektanta ogrodów. Po-

wstawanie leśnego foyer byłoby też dokumentowane - przez znanych z filmowych działań Krzysztofa Kizewicza i Tomasza Adamskiego.

**Są zdeterminowani.** Na projekt leśnego foyer Grupa Coincidentia otrzymała już wsparcie od marszałka w ramach programu edukacji artystycznej dzieci i młodzieży - 8 tys. zł. A 12 tys. zł - na działania teatralne wokół postaci bohaterów romantycznych.

- Bardzo cieszymy się z tych dotacji, choć będziemy też szukali pieniędzy jeszcze w innych źródłach - mówi Chomczyk.

Niestety, w tym samym rozdaniu marszałka nie udało się otrzymać

wsparcia w ramach przedsięwzięć artystycznych o zasięgu regionalnym. Fundacja ubiegała się o dotacje na projekt: „7 spektakli na 7 jubileusz Grupy Coincidentia” i inaugurację Ośrodka Siedlisko Kultury. Grupa jeszcze w tym roku, w nowym miejscu bardzo chciałaby wznowić swoje spektakle - a trochę ich się przez ostatnie lata nazbierało. Dla teatromanów byłoby to prawdziwe święto.

W tworzeniu Ośrodka Siedlisko Kultury nie pomoże raczej też miasto Białystok. - Problem polega na tym, że choć planowaliśmy na nasze eventy dowozić autokarami widzów z Białegostoku, nasz projekt ze względu na lokalizację nie bardzo się łapie regulaminowo na dofinansowanie miejskie. Rozumiemy to, choć jest nam smutno. Bardzo chcielibyśmy promować miasto, Białystok jest dla nas bardzo ważny. Nadal chcemy podróżować po świecie i informować wszędzie, że jesteśmy z tego miasta. Choć chcielibyśmy też powołać pracować na markę ośrodka - mówi Chomczyk.

Jest jednak dobrej myśli: - Będziemy szukać formuły współpracy i dopracowywać te sprawy formalne. Może po części produkcja odbywałaby się w Solnikach, a premiery w Białymstoku i uda się to jakoś połączyć. Czeka nas jeszcze na rozstrzygnięcia konkursów ministerialnych, ubiegamy się o pieniądze w różnych źródłach. Mam nadzieję, że z ośrodkiem nam się uda. Jesteśmy zdeterminowani, właściwie jesteśmy pewni, że prędzej czy później zacznie się to udawać. To tylko kwestia czasu.

Na razie aktorzy chcieliby doprowadzić część teatralną siedliska do stanu użyteczności. Ośrodkiem jako podmiot prawny opiekowałaby się Fundacja Działań Kreatywnych Coincidentia. ●